

## 19. Kształcenie powinno rozwijać pokorę

*Jeśli wyzbędziesz się złych pragnień, będzie to prawdziwa joga. Porzucenie majątku, żony i dzieci i pójście do lasu nie jest jogą. To słowo Sai wskazuje właściwą ścieżkę.*

### **Prema swarupy (ucieleśnienia miłości)!**

Obowiązkiem człowieka pogrążonego w ułudzie i ciemności jest podejmowanie prób wyjścia z nich i dostąpienia wizji boskości. Człowiek ma prawo doświadczać sat, cit i anandy (rzeczywistości, zrozumienia i błogości). Mając to prawo, myśli, że jest zwykłą osobą, która nie ma prawa do takiej błogości. Człowiek nie składa się tylko z materii. Materia powinna być mu podporządkowana – on nie może jej służyć. Człowiek nie powinien stawiać się częścią pracy, która otacza go zewsząd, tak jak gdyby był jej więźniem. Człowiek może zrozumieć boskość dzięki wyzbyciu się złych pragnień i kroczeniu świętą ścieżką. Tak powinien postępować. Dla wszystkiego, co się dzieje wokół nas, musi być ktoś lub coś, co stanowi źródło. Wszystkie żywioły świata wykonują swoją pracę w wyniku sankalpy (woli) tej podstawowej przyczyny. Naszym jedynym zadaniem jest kochać paramatmę – samą podstawę wszystkiego, co widzimy wokół siebie. Paramatma jest czymś jedynym, co powinniśmy prawdziwie kochać. Uczą nas tego gopale i gopiki.

Kultura Bharatu uczy całą ludzkość, że jej powinnością jest iść od nieprawdy do prawdy, a nie od prawdy do nieprawdy. Takie właśnie przesłanie zawierają Upaniszady, które mówią, że powinniśmy szukać prawdy. Tylko dlatego, że człowiek żyje w iluzorycznym stworzeniu, nie powinien myśleć, że wszystko to jest nieprawdą i unikać życia. Tak jak bańka na wodzie powstaje z samej wody, żyje dzięki wodzie i ostatecznie łączy się z wodą, która jest jej źródłem, tak też ludzka natura, która powstaje z atmy i trwa dzięki atmie, powinna ostatecznie połączyć się z atmą. Iluzje, na które człowiek cierpi, kreuje on sam. Nie są one dla niego naturalne. Człowiek myśli, że żyje w iluzji. Gdy trzymam w ręce pachnący kwiat, wydziela on zapach nie tylko dla mnie, ale także dla wszystkich w pobliżu. Podobnie, gdy trzymam coś o brzydkim zapachu, dociera on nie tylko do mnie, ale też do wszystkich wokół mnie. Zwróćmy uwagę na to, że niezależnie, czy coś jest dobre czy złe, jest to tylko odbicie naszego umysłu. Dlatego mówi się, że „sam umysł jest przyczyną zniewolenia i wyzwolenia człowieka”. Gdy do wody wrzucimy kamień, utonie on i opadnie na samo dno, tak jak gdyby woda się przed nim otwarła. Poza tym na skutek upadku kamienia na powierzchnię wody powstanie wiele fal. Fale te stopniowo rozejdą się i dotrą do samych brzegów jeziora. Analogicznie, jeśli do umysłu wrzucimy myśl, powstające dobre lub złe idee rozejdą się po całym ciele. Myśl, która wytwarza te fale na akwenie naszego umysłu, może dotrzeć do ręki i sprawić, że wykona jakąś złą

pracę. Może dotrzeć do naszych oczu i sprawić, że będą patrzeć na to, co złe. Może dotrzeć do nóg i skierować je w złe miejsce. Dobre lub złe działania podejmujemy zależnie od natury myśli. Zatem, nasze myśli prowadzą albo do dobrego, albo do złego, dlatego powinniście starać się zbierać dobre idee i dobre myśli. Osoba, która zdoła uwolnić swój umysł od złych myśli, zawsze będzie wyzwolona. Cokolwiek taka osoba będzie robić, gdziekolwiek pójdzie, boskość zawsze będzie przy niej obecna i zapewni jej powodzenie. Osoba ta nie będzie żywić żadnych myśli o owocach swojej pracy. Zawsze będzie uważała, że jej obowiązkiem jest czynienie tylko dobra. Zawsze będzie myślała o podejmowaniu tylko dobrych i świętych prac.

Gopale i gopiki pokazali, jak można wprowadzić boskość w całą codzienną aktywność. Gopale szukali bliskości Kriszny od dzieciństwa i zdawali sobie sprawę z tego, że zawsze robił to, co daleko wykraczało ponad możliwości zwykłych ludzkich istot. Dlatego też oddawali mu cześć. Chociaż mieli głębokie przekonanie o jego boskości, na skutek fizycznych relacji niekiedy traktowali go jako jednego ze swoich kolegów. Tak więc, Kriszna bawił się z gopalami i gopikami i sprawiał im radość. Kiedyś Kriszna poprosił Jaśodę, aby pozwoliła mu pójść paść krowy z innymi gopalami. Matka próbowała odwieść go od tego zamiaru mówiąc, że jest jeszcze za mały i że w domu znajduje się pod czułą opieką. On jednak upierał się i powiedział, że nie będzie jadł. Znając jego nieugiętą naturę, Jaśoda w końcu przystała na tę prośbę. Dodała jednak, że ponieważ las był pełen węży, cierni i skorpionów, w ciągu dwóch dni każe zrobić dla niego specjalne obuwie i wtedy będzie mógł pójść.

Na to Kriszna się nie zgadzał tłumacząc, że przecież krowy i cielaki chodzą do tego samego lasu bez żadnej ochrony na nogach, więc i on może pójść bez obuwia. Jaśoda odparła, że to jest trzoda, a Kriszna jest małym chłopcem i nalegała, by nosił obuwie. W tym miejscu Krisznie nadarzyła się dobra okazja udzielenia lekcji. Powiedział, że niewłaściwe jest myśleć, iż wszystko, co porusza się na dwóch nogach jest ludzkie, a co na czterech jest zwierzęciem. Wyjaśnił pochodzenie słowa paśu (zwierzę) i stwierdził, że każdą istotę, która posiada tylko widzenie zewnętrzne, powinno się traktować jak zwierzę, a każdy, kto kieruje widzenie do wewnątrz, jest prawdziwą ludzką istotą. Istota w ludzkiej postaci, jeśli ma tylko widzenie zewnętrzne, jest równoważna zwierzęciu. Wielu ludzi przypomina wrony. Chcą rozumieć tylko to, co widać na zewnątrz. Nie chcą znać widzenia wewnętrznego. Cały czas chcą cieszyć się doczesnymi wygodami. Nieliczni starają się uzyskać wewnętrzny spokój i dzięki temu żyć pełni błogości. Kriszna nie zgodził się z matką i powiedział, że krowy są lepsze niż większość ludzi, którzy zachowują się jak zwierzęta. Zwierzęta są pełne miłości. Nie ma w nich egoizmu i żyją pełne poświęcenia. Mleko, które w rzeczywistości było przewidziane dla cieląt, oddawane jest ludziom, zapewniając im energię i pożywienie. Ludzkie istoty karmią trzodę trawą i sianem, a trzoda w zamian daje im święte mleko. Trzoda bierze coś, co jest bezużyteczne, a daje wartościowe mleko. W przeciwieństwie do tego ludzkie istoty biorą i spożywają to, co dobre, a odpłacają się złem. Powinniśmy dobrze się zastanowić, kto tu naprawdę jest zwierzęciem.

Gdy od czasu do czasu dacie zwierzęciu trochę jedzenia, ono bardzo się do was przywiąże i będzie wam wdzięczne. Człowiek nie okazuje takiej wdzięczności, nawet wtedy, gdy otrzyma coś bardzo wartościowego. Przedstawiwszy takie argumenty, Kriszna powiedział, że musi pójść z krowami. Widząc, że Kriszna nie da się przekonać, Jaśoda zgodziła się na jego prośbę. Następnego dnia wcześniej rano zapakowała trochę ryżu, twarogu i pikli i dała Krisznie jako prowiant. Kriszna i chłopcy wyruszyli na pastwisko, wesoło bawiąc się i śpiewając. Krowy również ochoczo ruszyły za gopikami i gopalami. Cielęta szły razem z krowami niczym dzieci z matkami. W tym wesołym nastroju nie zdawali sobie sprawy z tego, dokąd idą. Zgubili drogę i zawędrowali głęboko w las. Zatrzymali się nad brzegiem rzeki i otworzyli zapakowane jedzenie. Aby pokazać jedność wszystkich gopali, Kriszna kazał rozpakować cały prowiant i wymieszać pożywienie. Następnie rozdzielił je na tyle części, ile było ludzi i każdy gopala otrzymał taką samą porcję. Ten rozdzielony boską ręką pokarm wszyscy jedli ze smakiem.

Mówimy, że dzięki wizji Pana pozbywacie się swoich grzechów; dzięki rozmowie z Panem dostępujecie wyzwolenia i zbawienia. W tym przypadku gopale nie tylko mogli widzieć Pana, ale także rozmawiać z nim i go dotykać. Po posiłku zaczęli bawić się w chowanego. Podczas tej zabawy wszyscy byli odnajdywani, z wyjątkiem Kriszny. Całkiem łatwo jest dotrzeć do każdego pojedynczego złodzieja, ale bardzo trudno przyłapać szefa grupy. Wielokrotnie mogliście usłyszeć, że Pan to wielki złodziej serc wielbicieli. Tego wielkiego złodzieja może złapać tylko ktoś, kto ma czystą i świętą miłość. Gdy gopale bawili się z Kriszną, zabawie przyglądali się nawet sami bogowie. Kto może dostąpić tak szczęśliwego doświadczenia zabawy z Panem? Chłopcy bawili się tak długo, aż się nie zmęczyli. Gopale pomyśleli, że Jaśoda zmartwi się, jeśli Kriszna też się zmęczy. Jeden z nich rozłożył ręcznik, a Kriszna złożył głowę na jego udach. Inni gopale pozazdrościli temu jednemu. Podeszli do Kriszny i poprosili, aby odtąd każdego następnego dnia odpoczywał na udach każdego z pozostałych pasterzy. Któryś z nich zauważył, że bezstronność nie powinna ograniczać się tylko do jednakowego rozdzielania pożywienia i poprosił, aby również ta przyjemność była dana wszystkim po równo. W ten sposób minęła pora, w której zwykli wracać do domu. To, co zjedli, już strawili i teraz zaczął im doskwierać głód. Zebrali się wokół Kriszny i powiedzieli mu, że są bardzo głodni. Kriszna na chwilę zamknął oczy i poinformował, że niedaleko stąd bramini odprawiają jadžnię (obrzątek ofiarny). Kazał jednemu ze starszych gopali pójść tam i przynieść trochę pożywienia. On wraz z innymi pobiegł do wskazanego miejsca i poprosił o jedzenie. Ritwicy (kapłani) rozgniewali się i kazali im odejść. Zrobili to pod pretekstem, że jeszcze nie skończyli odprawiać ofiary dla Pana. Przegonili gopala, mówiąc że nie mogą dać im żadnego pokarmu dopóki nie przeprowadzą ceremonialnej ofiary. Chłopcy biegiem wrócili do Kriszny, opowiedzieli, co zaszło i zapytali, co mają zrobić. Kriszna głośno roześmiał się i kazał im pójść tam jeszcze raz. Powiedział, że kobiety, które lepiej wiedzą jak dokucza głód, gotują w kuchni i na pewno pomogą, jeśli zwrócą się bezpośrednio do nich. Gopale nawykli do przyjmowania poleceń Kriszny bez zastrzeżeń. Zawsze wykonywali je z radością. Pobiegli więc do kuchni

i powiedzieli kobietom, że Kriszna przysłał ich z prośbą o pożywienie. Wzmianka o Krisznie zmiękczyła serca kobiet; chciały wiedzieć więcej o tym, gdzie on jest i jakim lilom się oddaje. Gdy dowiedziały się, że znajduje się w pobliżu, szybko zebrały jedzenie i poszły na spotkanie z Kriszną. Ritwicy skończyli rytuały i gdy przyszedł czas na uroczyste ofiarowanie Panu prasadu (poświęconego pokarmu), poszli do kuchni po żywność, ale nic tam nie znaleźli. W kuchni nie było nawet kobiet. Szukając kobiet, znaleźli Krisznę siedzącego pod drzewem i spożywającego jedzenie, które przyniosły kobiety.

Mówi się, że o ile kobiety są oddane, mężczyźni są tylko mądrzy. Powiedzenie to ma wewnętrzne znaczenie. Dzięki swemu oddaniu kobiety mają prawo wstępu do rezydencji paramatmy. Mężczyźni, którzy afiszują się swoją mądrością, mogą dojść tylko do stóp Pana, gdy on siedzi na swoim tronie. Nie mogą pójść dalej. Powinniśmy tu zwrócić uwagę na to, że Kriszna stworzył tę sytuację po to, by pokazać światu wyższość prostego i niewyszukanego oddania nad mądrością. Zawsze gdy wstępujemy na jakieś święte zgromadzenie lub do świątyni, przodują kobiety. W każdym epizodzie Bhagawaty lub Mahabharaty widzimy, że to kobiety kierują mężczyzn na duchową ścieżkę. Nasza tradycja pokazuje, że serca kobiet są bardzo czułe. To dlatego w Bhagawadgicie powiedziano, że nie powinniśmy dopuszczać, by kobieta roniła łzy smutku. Pomyślność nigdy nie nastanie w domu, w którym kobietę doprowadza się do płaczu. Jest to stwierdzenie Wed, które macierzyństwo wynoszą na piedestał. Gdy ktoś się zrani, woła „Amma (matko)”, a nie „Appa (ojcze)”. Nawet nasz kraj nazywamy macierzą (a nie ojczyzną). Mówimy *Matri Dewo bhawa, pitri Dewo bhawa* – traktuj matkę jak Boga, traktuj ojca jak Boga, a nie odwrotnie – matka występuje tu na pierwszym miejscu. Mówimy „Sita Rama”, a nie „Rama Sita” i „Parwati Parameśwara (Śiwa)”, a nie „Parameśwara Parwati”. Tak więc, wszystkie święte teksty, takie jak Bhagawadgita i Wedy, zawsze stawiają kobiety na wysokiej pozycji. Paramatma w kobiecie przejawia się jako siedem rodzajów mocy i szesnaście różnych kal (atrybutów). Dzięki temu może ona łatwiej wstąpić na ścieżkę duchowości. Gopiki ukazano w ten sposób, aby pokazać światu przykładowe zachowanie kobiet. Dla ludzkiej istoty naprawdę nie ma cenniejszej własności niż oddanie i wiara. Niezależnie jak wysokie posiadzicie wykształcenie, jak wielkie materialne bogactwa zgromadzicie, wszystko to pójdzie na marne, jeśli nie zdobędziecie łaski Pana.

Niemądrzy ludzie uganiają się za nietrwałymi i przelotnymi rzeczami tego świata, a zapominają o boskich aspektach. Cała dzisiejsza edukacja zdaje się być użyteczna jedynie do wykarmienia się i zarobienia na życie. Człowiek próbuje tylko napełnić swój żołądek. Ludzie żyją jak zwierzęta, wcale nie zwracając uwagi na potrzebę moralnego zachowania. Za korzyści materialne są gotowi sprzedać swój honor i reputację.

### **Uczniowie i studenci!**

Pieniądze przychodzą i odchodzą, moralność przychodzi i wzrasta. Jaki jest pożytek z gromadzenia bogactw i pieniędzy? One wcale wam nie pomogą. Uczniowie, nie

powinniście żyć jak zwierzęta, jak psy i lisy. Wasze życie powinno być święte. Wyznacznikiem dobrej i właściwej edukacji powinien być wasz szacunek dla starszych i szacunek, jaki okazują wam koledzy. Edukacja powinna rozwijać pokorę. Dzięki pokorze zdobędziecie zasługi, a dzięki nim otrzymacie bogactwo, które powinniście wykorzystywać na upowszechnianie dharmy. Zdobywszy wykształcenie, powinniście rozwinąć dobre cechy. Jeśli ono nie sprawia, że wykształcony człowiek żyje zgodnie z dharma, staje się on gorszy od zwierzęcia. Gdy będziecie mieli bogactwa i dobrze je spożytkujecie pomagając innym, będziecie dobrymi ludźmi. Nawet gdy ludzie są bardzo silni fizycznie, nie stają się pełnymi ludzkimi istotami, o ile nie są dobrzy. Mogą ciągle czytać Wedy i odprawiać dżapę (rózaniec), ale to nie wzniesie ich do poziomu prawdziwego wielbiciela. Zjednoczyć ludzi może tylko święte poczucie jedności. Ludzka istota bez wiary i przekonań jest gorsza od zwierzęcia. W jakim celu żyjemy? Dlaczego tu przyszliśmy i czego szukamy? Zwierzęta także jedzą i śpią. Dlaczego zdobywamy uniwersyteckie dyplomy? Czy tylko dlatego, by zapewnić sobie jedzenie i spanie? Nie ulegajcie poczuciu dumy w przekonaniu, że edukacja służy jedynie do zdobywania dyplomów. Nie zdobywajcie ich tylko po to, by stać się niewolnikami. Prawdziwa edukacja powinna przynosić krajowi pokój. Dzięki wykształceniu powinniście służyć społeczeństwu i uszczęśliwiać otaczających was ludzi. Jeśli chcemy czynić dobro dla społeczeństwa i ludzi, powinniśmy wiedzieć, że najważniejszą cechą w tej sytuacji jest święty i gotowy do poświęceń umysł.

#### **Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)!**

Chłopcy i dziewczęta, przez minione dwadzieścia dni słuchaliście świętych tekstów z Bhagawaty. Mam nadzieję, że zastosujecie w praktyce przynajmniej niektóre wskazówki, jakie tutaj poznaliście, i przyniesiecie chwałę temu krajowi.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Dawid Koziół

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>